

## BOGDAN WAGNER

ur. 1945; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, stanowisko nauczyciela w szkole Vetterów, SB, pacyfikacja studentów przez ZOMO, stan wojenny, Maria Berzyńska, stanowisko wicekuratora, wystąpienie z PZPR, przystąpienie do „Solidarności”, utrata pracy, praca dziennikarska, pismo „Solidarność Nauczycielska”, Komitet Obywatelski

### Przed rokiem 1989

W 1981 roku, kiedy pojawiła się „Solidarność”, byłem nauczycielem w szkole Vetterów w Lublinie. Cała historia rozpoczęła się od strajków i protestów. Był taki moment, że pracownicy SB pojawiali się u niektórych nauczycieli (również u mnie) i proponowali broń krótką, żeby rozprawić się z „Solidarnością”. Taka była wówczas obsesja towarzyszy partyjnych. Każda szkoła miała opiekuna oficera Służby Bezpieczeństwa. Wtedy zaczęła się groza.

To było w czasie pierwszej wigilii stanu wojennego. Mieszkałem w hotelu asystenta na miasteczku akademickim UMCS. Wyglądałem przez okno i widziałem jak zomowcy pacyfikowali studentów, którzy nawoływali do oporu. Poszedłem z legitymacją do Komitetu Miejskiego PZPR i na piśmie złożyłem protest przeciwko stanowi wojennemu. Powiedziałem, że nie chcę mieć z tym nic wspólnego. Poszedłem do szkoły. Oświadczyłem swoim kolegom, że od dzisiaj nie chcę mieć z partią nic wspólnego. Dyrektor Maria Berzyńska, zwana krwawą Mańką, powiedziała: „Nie rób tego, będziesz żałował”.

Kiedy objąłem stanowisko wicekuratora, fora zaroily się obelgami, że to były sekretarz. Myślę, że nie ma usprawiedliwienia dla tych, którzy byli w partii komunistycznej. Jeśli już mam się tłumaczyć, to mogę powiedzieć, że jestem w bardzo dobrym towarzystwie. Znacznie lepsi ode mnie też mieli przeszłość czerwoną, zaczynając od mojego zmarłego przyjaciela profesora Bronisława Geremka. Rozstałem się z czerwonymi i przystąpiłem do „Solidarności”. Straciłem oczywiście pracę, co było normą, i zaangażowałem się w pracę dziennikarską w prasie drugiego obiegu. Pracowałem w podziemnym piśmie „Solidarność Nauczycielska” obok nieżyjącego już Wacława Czajki – późniejszego kuratora. Wszystko spinała pani Grażyna Wojtowicz – osoba, która była niezwykle dyskretna, pracowita i

konsekwentna. W 1989 roku pracowałem jako dziennikarz przy Komitecie Obywatelskim „Solidarność” w Lublinie. Towarzyszyłem ekipom dziennikarskim w przeróżnych okazjach. Współredagowałem, a potem zostałem szefem „Biuletynu «Solidarności»”.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2014-01-21, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Łukasz Kijek
<b>Transkrypcja</b>	Maria Radek
<b>Redakcja</b>	Małgorzata Popek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"